

SŁOWO

Wilno, Piątek 26-go marca 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 5000000 zagranicą 10000000. Konto cke w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego Nru 2500000 mr.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryczny jednospaltowy na str. 2-iej 3-iej 300000 mk., za tekstem 100000 marek. Najmniejsza ogłoszenie 1000000 mk. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Bolesna przestroga.

Nie wiem jak zamierza reagować Rząd na oświadczenie p. Galwanaukasa i czy wogóle coś w tej sprawie zamierza. P. Minister Zamoyski, jako człowiek nienawykły do tego rodzaju tonu w urzędowaniu, wolalby niawątpliwie, aby to, co w srodowych dziennikach stołecznych podał „Pat” w depeszy z Kowna, okazało się chwilową mistyfikacją, jakimś złośliwym przeinaczeniem nazwisk i miejscowości. Tę go przynajmniej zwolniło od wysoce nieprzyjemnej potrzeby reagowania na drwiący-protektoralne wywody p. Galwanaukasa.

Cóż bowiem można odpowiedzieć na nie, nie odstępując od dotychczasowej taktyki naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Nie można nie wyrazić szczerego współczucia P. Ministrowi Zamoyskiemu z powodu kłopotliwego położenia w jakie go swoim „kawałem” postawił szef rządu Republiki Litewskiej. Należy przypuszczać, że oświadczenia o podobnej treści i formie bywają niekiedy w użyciu w stosunkach międzynarodowych, na przykład grecko-albańskich. Trudno co prawda p. Zamoyskiemu szukać wzorów i analogii dla odpowiedzi p. Galwanaukasa w Albanji. A jednak polityka zagraniczna nasza w rzeczy samej nieuchronnie sprowadza autorytet zewnętrzny państwa polskiego do poziomu Albanji.

Pragnęlibyśmy uniknąć analogii z losem Austrii i nie kureczyć państwa do Grouna i Bugu od wschodu. Jesteśmy w tem bezsprzecznie więcej i żywotniej zainteresowani, niż największy i do najgłośniejszych państw i przyjaciół „Kresów”, mający jednak stałe miejsce zamieszkania w Warszawie czy Gdnie.

Nie możemy się pogodzić z polityką polską w sprawie litewskiej także z innych powodów. Prowadzi ona do zaprzepaszczenia b. znacznych wartości kulturalnych, narodowych i gospodarczych w ciągu wielu wieków tworzonych na terytorjum Republiki Litewskiej relikwii Polaków-obywateli W. X. Litewskiego. Prowadzi do całkowitego odcięcia Ziemi Wschodnich państwa polskiego od wszystkich naturalnych dróg ich rozwoju gospodarczego. Skazuje na dławienie się w worku wilenskim pomiędzy zamkniętymi granicami z obu stron — litewską i sowiecką.

Są ludzie, których historia, przy ocenianiu ich ogromnych zasług, będzie musiała obciążyć wielką odpowiedzialnością za błąd „per omissionem comissa” w polityce wschodniej państwa. Nie jest bynajmniej wykluczone, że niedługo będziemy musieli wysłuchiwać coś makształt wywodów p. Galwanaukasa, wygłoszonych w Mińsku przez p. Czerwiakowa, lub jakiegos jego następcę.

Może wydać się dziwnem, że my tutaj, na cichej prowincji, jesteśmy tak czuli na ów autorytet zewnętrzny państwa, podczas kiedy stolica nie wykazuje w tym kierunku większego zaniepokojenia. A przecież przyczyna tego jest b. prosta. Autorytet zewnętrzny państwa jest najpierwszym warunkiem integralności jego, najważniejszym momentem w ocenie trwałości i odporności granic. Jest on wyrazem wszystkich przyczyn przemawiających współczesnych potęg państwowej

z których armia jest tylko jednym, jakkolwiek pierwszorzędnym. Jako mieszkańcy terytorjum, na które ostrza sobie zęby wszyscy niemal sąsiedzi, z tem większą uwagą śledzimy poziom autorytetu zewnętrznego Polski, jako tego czynnika, który przedewszystkiem stanowi o pokoju naszej ziemi.

Mówiono niedawno o Austrii, że jest jedynym państwem, które żadnej wojny nie wygrało, a jednak istnieje i — jak się zdawało — nawet prosperuje. Analogicznie da się powiedzieć o dyplomacji polskiej, że żadnej sprawy na forum międzynarodowym nie wygrała, z wyjątkami, którymi odpowiadał w Austrii, jako wyjątek w dziedzinie wojennej, feldmarszałek Radetzky.

Był czas, kiedy temu można było z pożytkiem dla państwa zapobiec. Sprawę białoruską lekko myślenie zlekceważono. Ostatecznie obrócił jej ostrze przeciwko Polsce polityk polski, któremu Białoruś sowiecka powinna być na jednym z placów mińskich postawić pomnik, jako swemu pośredniemu twórcy.

W sprawie litewskiej prowadzono dwie polityki, ze sobą sprzeczne, które w sumie tworzyły jedną wielką bezmyślność i niedołęstwo. Odkąd w sprawach, dotyczących Litwy, staliśmy się stałym klientem Ligi Narodów, uznaje nasz urząd spraw zagranicznych tylko jedną taktykę. Jest to taktyka niemrawego dziecka, któremu jego złośliwy rówieśnik raz po raz daje coraz to bardziej dotkliwe pstryki. Jedyną obronę od napastnika dziecko to widzi w pomocy mamy lub niani, do której z płaczem zwraca się ze skargą, że je krzywdzą. Dla Polski tą nianią jest Liga Narodów, albo Rada Ambasadorów — naprzemian. Jak to mieliśmy sposobność przekonać się — nie są to nianie, szczególnie kłiwe względem swego płacziwego i niezaradnego pupila usposobione.

Naszej urzędowej polityce gorliwie sekunduje w tej subiekcyjnej taktyce znaczna część prasy polskiej. Każda niemal ordynarna zaczepka tego lub innego polityka litewskiego skutkuje żałosliwe zwrócenie się w prasie do Ligi Narodów w tym mniej lub więcej sensie: „Przeświecona Ligo, obraż się, gdyż obrażając Polskę, jako Twego członka, Litwa Ciebie obraża.”

„Kurier Polski” w Nr 85 stwierdza, że ton oświadczenia Galwanaukasa w stosunku do Polski jest tak zachwala, „że może dać do myślenia mocarstwom... a kto wie — może i pana Davis’a”. Aż tyle? „Gaz. Warsz.” z tejże daty konstatuje z całkowitym spokojem, że oświadczenie litewskiego premiera nie wywarło zdumienia w Polsce, nie zawie, a bowiem nie nieoczekiwanego przez nas. Natomiast stanowi dla Ligi Narodów jedną z najprzekrętszych lekcji, jakie otrzymała... Artykuł, zatytułowany „O pokój nad Bałtykiem” kończy się wyrażeniem przeświadczenia, że Rada Ambasadorów „stanie skutecznie... w obronie swego autorytetu” wobec wywiadu Galwanaukasa. O autorytecie i najwyższych prawach Polski, zaczepionych w tym wywiadzie, „Gaz. Warsz.” nie uważa za potrzebne wspominać!

Przytoczone dwa przykłady charakteryzują dostatecznie stosunek kół oficjalnych i opinii kół poli-

tycznych do sprawy litewskiej. Nie waham się nazwać tego stosunku jedynym w swoim rodzaju i niepraktykowanym w historii stosunków międzynarodowych ostatnich czasów. Nie było tam zapewne takiej sytuacji, by jedna strona uporczywie proklamowała stan wojny wobec drugiej, określając nawet b. ściśle swoje cele wojenne, ta druga zaś starała się ją przekonać o potrzebie zawarcia stosunków pokojowych, zamykając uszy na wszelkie afronty wojenne swego kontrahenta.

By zawrzeć pokój, trzeba zakończyć stan wojny. Ktoś musi to zakończenie sprowadzić, albo samej stronie, albo jakiś uczciwy pośrednik. Liga Narodów swoją rolę spełniła, jak również Konferencja Ambasadorów.

O stosunku Ligi do sporu polsko-litewskiego nie mogę się tu rozwodzić. Nie należy sobie jednak zamykać oczu na ogólnie dającą się zaobserwować, jakkolwiek ma skowaną, przychylną Ligi, jako całości do aspiracji Litwy w sporze z Polską. Stąd płynnie pobliżliwie Ligi dla wszystkich wybryków „krnąbrnej” Litwy.

Wchodzą tu w grę momenty gospodarcze i polityczne, z których opinia publiczna nie zdaje sobie dotąd sprawy. Tembardziej niewłaściwym i dziwnym wydaje się ustawiczne odwoływanie się do Ligi publicystów polskich w wypadkach coraz to nowych prowokacji litewskich.

Że czyni ten rząd, który nie obserwuje jakie wrażenia odnosi ludność tego terytorjum, które wchodzi w sferę jego danej akcji politycznej. Może potem być zdziwiony jak mało posiada wśród niej autorytetu, którego bronić nie potrafi. Pesymizm polityczny Wilna i Wileńszczyzny wzrasta z każdą nową kłóską wobec Litwy, z każdą nową, a bezkarną prowokacją jej polityków względem Polski. Jest to objaw rozczarowania, którego jeszcze 3 lata temu nie było ani śladu.

Dalszy jego rozwój sprowadzić może, jako nieuchronną konsekwencję obecnej polityki polskiej, zwątpienie w wolę państwa polskiego do obrony naszego kraju, *coute que coute* do zabezpieczenia go przed nagłą a spodziewaną napadą.

Tentis.

Z Warszawy.

(Telefonem od wt. koresp.).

Bank Polski.

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że Bank Polski rozpocznie swą działalność w ostatnich dniach kwietnia. I maja będą puszczane w obieg złote polskie.

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał ma dzisiaj nominację p. Stanisława Karpińskiego na prezesa Banku; jako kandydat na dyrektora Banku, według „Przegl. Włeczorn.”, wysuwany jest podsekretarz stanu w min. skarbu p. Klarner.

Nowe prace rządu Grabkiego.

W kołach zbliżonych do rządu panuje przekonanie, że rząd p. Grabkiego, który dotychczas pochlonyty był akcją sanacyjną skarbu — ma obecnie rozpocząć pracę i w kierunku ustawowej interpretacji konstytucji, w szczególności zaś zająć się ma sprawą gwarancji obywatelskich t. zw. mniejszości narodowych.

Sprawą tą zajął się przedewszystkiem Komitet Polityczny Rady Ministrów, a następnie po naradach z rzeczoznawcami przejdzie ona na plenum Rady Ministrów.

Polska protestuje.

W wyniku wczorajszych obrad Komitetu Politycznego Rady Ministrów spodziewać się należy protestu polskiego przeciw rozstrzygnięciu sprawy Kłajpedy.

Sprawa admin. kresów.

W poniedziałek odbędzie się posiedzenie komitetu politycznego Rady Min., na którym będzie omawiana sprawa administracji kresów.

Wylew Wisły.

Stan wody na Wiśle jest groźny. Około Jabłony nastąpił wylew. W samej Warszawie woda zalała jedno z przedmieść, oraz szereg wsi koło Wilanowa. Strat w ludziach nie było.

SEJM I RZĄD.

Protokół Jaworzyński.

W środę dn. 26 marca r. b. odbyła się w ministerjum spraw zagranicznych, pod przewodnictwem p. ministra Zamoyskiego, konferencja międzyministerjalna, w sprawie projektów protokołów, mających normować układ przyszłych stosunków na terenie Jaworzyny.

Zapowiedź procesu.

W kołach sejmowych powtarzane wczoraj pogłoski, pochodzące z kół prawicowych, jakoby członkowie b. gabinetu p. Witosa, urażeni zdaniem marszałka Piłsudskiego, wypowiedzieli o nich na procesie por. Błońskiego, zamierzają wystąpić przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu na drogę sądową, oskarżając go o oszczerstwo.

Z mieszanej komisji reewakacyjnej.

Pod przewodnictwem zastępcy prezesa delegacji, p. dyr. Kuntze, odbyło się 20 b. m. plenarne posiedzenie mieszanej komisji reewakacyjnej w Moskwie. Delegacja sowiecka odrzuciła 75 spraw dotyczących reewakuacji fabryk, decyzyja co do wydania których była uprzednio uzgodniona przez obydwie strony w podkomisji. Również w 7 sprawach wileńskich strona rosyjska przyjęła rezolucję odmowną, w myśl zasadniczego jej stanowiska co do terytorjum. Delegacja polska zaprotestowała, wobec czego przekazała powyższą sprawę do podkomisji dla ponownego omówienia.

Zniesienie generalnego inspektoratu piechoty.

Dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, że zniesiono generalny inspektorat piechoty, którego szefem był obecny minister wojny, gen. Sikorski — tej bowiem instytucji nie przewiduje nowy projekt ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych, uchwalony już przez Radę Ministrów i opublikowany swego czasu.

Pewną część agend gen. inspektoratu piechoty obejmie nowoorganizowany inspektorat szkół wojskowych, którego szefem został zamianowany gen. Osieński.

Zmiana uposażeń urzędniczych.

Na środowym posiedzeniu rady ministrów postanowiono wnieść do Sejmu nowelę do ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojskowych zawodowych.

Wprowadzony ma być przepis, upoważniający Radę Ministrów do przyszanania funkcjonariuszom państwowym i wojskowym specjalnego dodatku na opłatę czynszu mieszkaniowego, którego wzrost nastąpi wskutek nowej ustawy o ochronie lokatorów. Jednocześnie ma ulec zmianie przepis, dotyczący dodatku regulacyjnego w tym sensie, aby zmniejszenie jego mogło następować szybciej, niż co pół roku po 10 punktów. Zmniejszanie to stało się aktualnem wobec ustalenia cen artykułów pierwszej potrzeby i znacznego wzrostu uposażeń w zlocie (1 punkt przeliczony według mnożnej z dnia 1 marca r. b. przedstawia wartość 0,36 fr. zł.).

Za granicą.

O flocie powietrznej Francji.

Jednym z najlepiej uposażonych pod względem floty powietrznej państw jest Francja. Francja posiada zarówno liczącą jak udoskonaloną nowymi wynalazkami armję powietrzną i w kierunku tym rozwija swą działalność bardziej niż w stosunku do floty morskiej. Tłumaczy się to faktem, o czem już głośno w prasie europejskiej, faktem zależności Francji europejskiej od afrykańskiej. Kolonie afrykańskie Francji są dla matercy skarbcem, skąd oze pać ona może siły gospodarcze, zarówno jak militarne. Rozbudowa floty morskiej na tyle potężnej, ażeby ją przeciwstawić można było flocie angielskiej, włoskiej, hiszpańskiej i obronić skuteczną drogą z Algieru do Marsylii — kosztowałaby Francję zbyt drogo i wręcz jest nie do pomyślenia. Tymczasem ostatnie udoskonalenia techniki aeroplanowej wykazały dostatecznie, iż aparaty lotnicze poważne usługi oddać mogą zarówno pod względem ekonomicznym jak militarnym.

Wychodząc z założenia, iż w sposób niezmiernie szybki pokażemy ilości wojska przeniesione być mogą w razie potrzeby z kontynentu afrykańskiego do Francji, zapotrzebowanie aparatów lotniczych, przystąpiła Francja do rozbudowy swej floty powietrznej na wielką skalę.

Ostatnio miały miejsce obrady w parlamencie angielskim w sprawie zbrojeń lotniczych. Deputowany liberalów Sir John Simon wystąpił z mową, w której ostrą krytykę poddaje postępowaniu Francji, która powiększa swą flotę lotniczą do wielkich rozmiarów. Simon zaznaczył, że jakkolwiek zbrojenia powyższe nie można uważać w żadnym wypadku za skierowane przeciwko Anglii, to jednak nie widzi potrzeby dla jakiej Francja utrzymuje flotę powietrzną po wojnie, złożoną z 1200 aparatów. W każdym razie jest to fakt, nad którym Anglia nie może przejść do porządku dziennego.

Niezmiernie ciekawe okazały się przytem wywody Burney’a, który wykazywał konieczność rozbudowania. Burney zaznaczył, że coraz dalej idące zbrojenia nie doprowadzają do realnych rezultatów, ponieważ następuje z jednej i drugiej strony, przysparzając jedynie okropności wojny.

Jednak jakby przeciwstawiając sposobom Francji, takich się ta ostatnia chwyciła celem pomnożenia armji europejskiej, na wypadek wojny, pułkami czarnego kontynentu — zaznaczył Burney, iż flota cywilna Anglii w stanie jest przeniesić 140 ludzi w przeciągu 72 godzin z Indji do Anglii, za cenę o wiele niższą, niż wynosi opłata za podróż okrętową.

J. M.

Galwanaukas o Kłajpedzie.

KOWNO. 27. III. (PAT). Prezydent ministrów Galwanaukas wygłosił w sejmie sprawozdanie w sprawie Kłajpedy. Na ławach ministerjalnych zasiadli wszyscy członkowie gabinetu, w łóżach dyplomatycznych przedstawiciele państw zagranicznych. W posiedzeniu wziął udział cały Sejm z wyjątkiem jedynie frakcji żydowskiej, która nie wzięła udziału w posiedzeniu na znak protestu z powodu skreślenia etatów ministerstwa dla spraw żydowskich. Galwanaukas przedstawił przebieg sprawy kłajpedzkiej a na końcu swoich wywodów podkreślił, że Francja nie jest zadowolona z rozstrzygnięcia Rady Ligi Narodów. Sejm sprawozdanie premiera przyjął za wiadomości bez dyskusji, odkładając ją do czasu, gdy będzie wniesiona do Sejmu ustawa o ratyfikacji konwencji kłajpedzkiej.

Nasiona koniżyny bez kaniłki (czyszczona) na Kuskucie) tymotki, buraków, marchwi oraz innych nasion roślin pastewnych i ogrodowych najwyj. dobroci poleca: **Zygmunt Nagrodzki** w Wilnie, Zawalska 11a.

Nie aktualne.

Rozpoczynając w *Słowie* szereg artykułów treści społecznej, muszę zacząć od wyjaśnienia głębokiej urazy, jaką żywię do publiczności, prasy i dziennikarzy.

Oto zagadnienia polityczne, będące tylko sformułowaniami tych zmian, jakim ulega trąska społeczna, pochłaniają nieproporcjonalną ilość myśli, mowy i uczynków, podczas kiedy to, co stanowi treść dla owego sformułowania, mija niepostrzeżone i lekceważone.

Ten stan rzeczy, prędzej czy później, musi się zemścić na tych, którzy mu ulegają. Już pociąga to za sobą utratę zmysłu realnego i stwarza okropną atmosferę wychowawczą dla pokoleń dorastających.

Zanik zmysłu realnego jest nieodwrotnym następstwem politykomanii. Ogarnięci nią zapominamy, że polityk jest mandatarzem grup społecznych: zapominamy liczyć się z panem, ale wciąż liczymy się z parobkiem. Wyolbrzymiamy rzeczy naprawdę małe, a nie dostrzegamy istotnie wielkich. Zamiast chodzić po świecie z parą zdrowych oczu, chodzimy ustawicznie z mikroskopem.

Ten prad nie ominął nawet młodzieży współczesnej, która winna być stanowczo bardziej współczesna, niż jest. Oto jest rezultat ciasnej i dusznej jałowej atmosfery (gdyby chociaż można ją nazwać wielkomięską) wileńskiej. Atrioja zmysła przeszerzeni. Niedostrzeganie dystansu zarówno w historii, jak w geografii narodu. Zanik zmysłu etapowości: nie widzenie tego, co jest możliwe jutro, a co pojutrze.

Atmosfera moralna politykomanii jest jeszcze wstrętniejsza. Nikt o nikim nie mówi już dobrze, a młodzież akademicka, która dotychczas była co bądź kroczyła w awangardzie, wraca do wczesnego średniowiecza, urządzając blazony i pojedynki. Nie kończą się zresztą nieszczęśliwie, ze względu na dystans pomiędzy strzelającymi, zabierają czas, przeznaczony do nauki, Bogu ducha winnym sekundantom.

Prądem politykomanii społeczeństwa towarzyszy prad biurokratyzacji od strony t. zw. wielkiej polityki. Życie społeczne, które stworzyło nową państwowość, jest traktowane przez tę wyrodną córke po macoszemu. Kilku głupawych urzędników w niepotrzebnie biurze posiada większe fory, niż najbardziej zasłużona organizacja społeczna. Zamiast je subsydiować skazujemy je ryczałtem na przedpostne i popostne kotyliony. Zagadnienia życia gospodarczego chrzci się ryczałtem jako paszariatwo, a Wydział Rolny jednego Uniwersytetu w kraju, który posiada tylko jedne większe miasto, staje się koroną jego rozwoju zamiast być wstępem. Wszyscy się skarżą na podatki, ale nikomu nie przychodzi do głowy, że należy obniżyć stopę życiową. Że w chwili ekonomicznego Radzymina można chodzić w potatanych butach, ale nie można chodzić w fokstrotach. Kraj zalewa życie ponad stan, karty i pijaństwo. Stroje kobie ubiegłego karnawału przewyższyły

już przedwojenne. Właści i zagraniczni „przyjaciele” zacierają ręce twierdząc: „raz już przelecieli Polskę, przeleciają i teraz”.

I w tej oto chwili, kiedy myśleć powinniśmy o rzeczach pozornie drobnych i szarych, a w gruncie rzeczy najważniejszych, myślimy ciągle o Francuzach, krytykujemy Amerykanów za prohibicję, w na-lep-

szym zaś razie pouczamy nieustannie resztę Polski, jak być powinno. Aż się chce powiedzieć: dajcie im święty spokój. Zaczniemy wreszcie myśleć o waszych własnych Oszmianach i Lidach. Już dawno skończyła się niedziela niepodległości. Zaczaj się cichy i skromny jej pontedziałek.

Kazimierz Leczyński.

Przesilenie we Francji

PARYŻ, 27.3. (PAT). Wiadomości kolportowane wczoraj wieczorem pozwalają przypuszczać, że odpowiedź Poincarégo na ewentualną propozycję utworzenia gabinetu będzie przychylna. Wraz z tym, gdyby jednak była odmowna, prezydent Millerand jest zdecydowany powołać do życia taki tylko rząd, który kontynuowałby ściśle tą samą politykę wewnętrzną i zewnętrzną, jaką prowadził gabinet Poincarégo. Prezydent jest bowiem zdania, że w obecnych okolicznościach inna polityka nie może być prowadzona. Wbrew pogłoskom w tutejszych kołach politycznych zapewniają, że nie jest brana w rachubę, ani redukcja liczby tek ministerjalnych, ani zniesienie szeregu podsekretariatów.

PARYŻ, 27.3. (PAT). W tutejszych kołach politycznych wyrażają przekonanie, że w razie gdyby Poincaré podjął się ponownie prowadzenia steru rządu zatrzymałby wówczas część swych dotychczasowych współpracowników w gabinecie. Możliwe są zmiany na stanowiskach ministrów finansów, marynarki, spraw wewnętrznych i handlu. Jako kandydatów do teki finansów wymieniają: Marechała i Bokanowskię, do teki marynarki sen. Chau-met. Wybór ministra spraw wewnętrznych nabiera szczególnej wagi ze względu na zbliżające się wybory. Jak przypuszczają w tutejszych kołach politycznych, Poincaré powierzyłby te sprawy wewnętrznym jednemu ze współpracowników Colratowi lub Reydelowi.

PARYŻ, 27.3. (PAT). Przesilenie gabinetowe nie wywarło żadnego wpływu na giełdę. Kursy dewiz były przez cały dzień wczorajszymi niezmiennymi.

BERLIN, 27.3. (PAT). Wedle informacji z Paryża, w tamtejszych kołach giełdowych przeważa opinia, że Poincaré utworzy nowy gabinet i przy tej sposobności wyrzuci się z współpracy dotychczasowego ministra skarbu De Laysa, który nie cieszy się sympatią koł giełdowych.

TEATR POLSKI (Sala „Lutnia“)

Jutro w sobotę 29-go marca

6-ty

Koncert symfoniczny

z udziałem Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej i chóru mieszanego pod dyktando A. WYLEŻYŃSKIEGO. Soliści: prof. E. Rytko-Kaduszkiewiczowa (fortepian), Z. Borkiewicz-Wyleżyńska (śpiew).

Początek o godz. 5-ej wiecz.

Kasa otwarta od g. 11-1 i od 3-9

BALZAC.

Komedja ludzka—Balzac, przekład Boya. Nakład Biblioteki Boya—Skład główny: Biblioteka polska Warszawa.

Psychika ludzka, uczucia, jednostek czy zbiorowych grup, kształtują się po nad podstawowymi pierwiastkami natury ludzkiej, niezmiennymi od epoki jaskiniowej, wedle czasów i otoczenia w jakim żyją dane osobniki. Każda epoka ma swój styl, swój, jakby charakterystyczny kolor, zapach i sposób: walczenia o byt, kochania, nienawidzenia, umiarkowania, czy modlenia się, pracowania czy zabawy. Długie wieki, dają wciąż ludzi i momenty ciekawe, czasami niezwykle, zbiorowiska społeczne żyjące życiem wyjątkowo zajmującym, i... wszystko to umiera, przechodzi po ekranie życia, jak film kinematografu i tyleż zostawiając wspomnień. Blade są na ogół wizje przeszłości w jakiej bądź podane są formie. Pamiętniki są jeszcze, acz jednostronnym, najlepszym, najprawdziwszym, przynajmniej obrazem epoki. Dla człowieka zapatrzonego w życie, we wszystkich jego objawach niema większej miłości, jak myśl o bezwrotnym przeminięciu zdarzeń i osób ciekawych, intensywnie czerpiących ze źródła życia i myśli, i których już niema. Byli i niema ich!

— Niemożliwe!

— Chciałoby się pomyśleć że gdzieś są, zachowane, jak oto w grobowcu Doliny Królów mauzoleum Thutankh-Amona, że odnajdziemy... owe cudne symfony greckie, turnie rycerzy, dwory miłości renesansowej epoki, teatry Pani Pompadour, epopeja Napoleońskich wiarusów i t. p. Było... przepiękne przez trwanie nieskończoności i nie ma... zimne płótna galerii obrazów, marne czcionki kalendarzy, białe posągów, muzea strojów, czyż zdolają powiedzieć nam, jakie mieli uśmiechy Aspazji i Alcibiades? Jaka była piękność Safony? Nie ukaże nam nikt żywej Teodory lub Atylli, Karola Wielkiego lub Świętej Teresy, Blauki Kastylijskiej czy Królowej Barbary; nie możemy usłyszeć głosu Bekwarka, ani ujrzyć potężnej twarzy Żółtkiewskiego. Jakże sobie zdarzyć sprawę z czasu kochanek królewskich francuskiego dworu, z potwornego fanatyzmu Torquemady, z dźwięku pieśni trubadurów? Mnie, zapadło w nieznany, nieokreślony, niepojęty cień, pełen zaiste treści, o której wiemy tyle, by się nią męczyć, a nigdy dosyć, by zaspokoić ciekawość.

Jeżeli jest sposób utrwalenia mniej więcej w myśli i pamięci ludzkiej tego co mija bezpowrotnie, jeśli śmierci i nieubłaganemu Chro-nosowi można wydrzeć choć część ich zdobyczy, zrobić to może jedynie autor powieści obyczajowo-hi-

storycznej. Zwykle „historyczną”, nazywamy powieść, pisaną o czasach odległych i przeważnie rycerskich, właściwie jednak każda powieść, mająca tło epoki i współczesnych ludzi, jest też historyczną, bo em daje odtam historii danego społeczeństwa w określonej dobie i jest dokumentem społecznym pierwszorzędnej wagi. Właściwie, wydaje mi się, że największą wartość powieści bywa to: czy jest, czy nie jest dokumentem epoki? Świadectwem, że tak, wtedy, tacy ludzie żyli, kochali, nienawidzili się i pracowali. Że takie były ich sposoby przedzierania się przez dziwny labirynt, w jaki niezbadane przyczyny rzucają od lat wielu, tysiące istot nie dość mądrych, by zrozumieć czem są, ale i nie dość głupich, by mogły zapomnieć czem nie są.

— Do dnia dzisiejszego nie wiele jest książek, a nie ma dzieła, któreby dało taki skończony, żywy, tętniący krwią obraz swego społeczeństwa, jak to robi niesmiertelne arcydzieło literatury francuskiej. La comedie humaine Honoré de Balzaca.

Te jego książki, ten cykl, cały to świat zaczerpnięty, czujący, a jednak prawdziwy. Tak było, tak żyli, myśleli i mówili ci ludzie lat temu... sto... Aż sto?... A dla czytelników i miłośników balzakovskich dokumentów ludzkich wydaje się zawsze, że wczoraj, że przed chwili-

lą, rozstali się z nieszczęśliwym Ojcem Gerlot, pocziwmy Cezarem Birot-au, cudną Delfiną Nucingen czy hardą Dianą de Mauffrigneuse, zachwycającym Lucjanem Rubom-pré, Rastignac'em lub wielonym szatanem-kusicielem Vautrin, że jeszcze dźwięczy w uszach płacz Estery Gobseck, śmiech pięknej Louise de Chauvina, czy westchnienia skromnej Modeste Mignon. Kto wszedł w to towarzystwo, poznał te osoby, odwiedzać je będzie do końca życia, wciąż mając coś nowego do usłyszenia od nich.

Niema powieści równie żywych. Niema autora, któryby potrafił zabrać czytelnika tak na własność, wyrwać go z jego własnego życia, ze współczesności, przenieść tam, w tę prowincję francuską, tak pełną charakterystycznych śmieszności, w te salony romansujących diuższ, w buduary kurtyzan, w mansardy poetów, w starokawalerskie zacisza, i ukazał mu dusze ludzkie w najtajniejszych jej skrytkach, kazał drzeć z zachwyty i oburzenia nad jej nędzą lub wielkością! Dzieło Balzaca, to wielka epopeja społeczna, tego dziwnego społeczeństwa z doby po-napoleońskiej, kiedy to w czasie Restauracji Bourbonów impet młodych sił i demokratycznych żywiołów, wyzwolonych przez Wielką Rewolucję, rozsadał stare ramki, w które legitymizm starał się wtłoczyć groźne apetyty,

becni byli prawie wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem Strossmanna i Celsiera. Kanclerz wygłosił mowę okolicznościową.

Telegramy.

Afera szpiegowska.

WIEDEN, 27. III. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Pragi, że w Uogwar wykryto według doniesień dzienników czeskich aferę szpiegowską. Idzie o sprzedaż planów strategicznych Rusi Podkarpaciej na rzecz obcego państwa. Dotychczas został aresztowany porucznik Cziklik, z działu informacyjnego komendy krajowej i porucznik Baza, przeciwko któremu zwracają się ciężkie poszlaki. Wyniki śledztwa narazie trzymane są w tajemnicy.

Stosunki włosko-rosyjskie.

RZYM, 27. III. (PAT). Po wręczeniu królowi przez przedstawiciela rządu sowiektów Jureniwa listów uwierzytelniających wywiązała się pomiędzy nim a królem kilkunastominutowa rozmowa, w której król wyraził życzenie, aby w interesie obu narodów stosunki włosko-rosyjskie były zawsze przyjacielskimi. Przed dawną ambasadą rosyjską, obecnie zajmowaną przez przedstawiciela rządu sowieckiego, zgromadziła się publiczność z ciekawością przyglądającą się temu, jak do karet królewskich wsiadali członkowie ambasady sowieckiej.

Marszałek Foch u Mussoliniego.

RZYM, 27. III. (PAT). (Polradio) Marszałek Foch złożył wizytę Mussolinemu, przyczem towarzyszył mu francuski ambasador w Rzymie. Według doniesień niesprawdzonych jeszcze dotychczas, zamieszczonych w niektórych dziennikach, wizyta marszałka Focha w Rzymie niewątpliwie przyniesie pewne wyjaśnienie co do polityki rządu włoskiego względem gabinetu Mac Donalda.

Kanada uznaje sowiektów.

BERLIN, 27. III. (PAT). (Polradio) Jak donoszą z Otawy premier kanadyjski King ma i wysłać do przedstawicieli rządu sowiektów w Berlinie depeszę zawiadamiającą, że rząd kanadyjski w interesie obu krajów postanowił uznać de jure rząd sowiektów.

Zakończenie strejku.

BREMA, 27. III. (PAT). Wolf donosi, że robotnicy portowi postanowili wrócić dziś do pracy.

Lokaut.

BERLIN, 27. III. (PAT). Biuro Wolfa donosi z Londynu: „Pracodawcy w przemyśle budowy okrętów postanowili we wszystkich dokach zarządzić powszechny lokaut. Dotknie on 100 tysięcy robotników.

Zatwierdzenie składu Woj. Rew. Kom.

MOSKWA, 27. III. (PAT). (Wolff) Rada Komisarzy Ludowych zatwierdziła skład wojewskiej Rady Rewolucyjnej Sowietów. Przewodniczącym jest Trocki, zastępcą jego Frunze. Ponadto w skład Rady wchodzi 9 innych członków.

Kongres przemysłowców niemieckich.

BERLIN, 27. III. (PAT). Rozpoczął się tu kongres przemysłowców niemieckich. Na otwarciu jego o-

Plébiscyt w Grecji.

ATENY, 27. III. (PAT). Plébiscyt w sprawie proklamowania republiki wyznaczony został na dzień 13 kwietnia.

Rokowania rosyjsko-niemieckie.

BERLIN 27. III. (PAT). „Vossische Zeitung” donosi z Budapesztu, że minister spraw zagranicznych Gratz w najbliższych dniach ma udać się do Rosji celem nawiązania rokowań natury gospodarczej i politycznej.

Grecja za monarchją.

PARYŻ, 27. III. (PAT). Król Jerzy grecki oświadczył bukarzeńskiemu przedstawicielowi „Chicago Tribune”, że nie ma zamiaru odmówić się od korony, ponieważ test przekonany, że przeżyłaby wielkość narodu greckiego jest za monarchją. Król ma zamiar powrócić do kraju skoro tylko naród wypowie się za jego powrotem.

List Otwarty

Do Pana Redaktora „Rozwoju” w Łodzi.

Szanowny Panie Redaktorze! Pozwalam sobie uprzejmie prosić Pana Redaktora o łaskawe zaznaczenie w najbliższym numerze swego cennego pisma, że drukowana obecnie (bez porozumienia się z mną) w „Rozwoju” nowela Wilhelma Księcia Soedermanlandu p. t. „Perły”, należy do wydanej pod tym tytułem, nakładem księgarni i drukarni Św. Wojciecha w Poznaniu, zbioru nowel, przełożonych przeze mnie z upoważnienia autorów z oryginału szwedzkiego.

Jednocześnie nadmieniam, że przyna-leżne mi za przedruk noweli „Perły” honorarium określiam na dwieście pięćdziesiąt milionów marek polskich i przeznaczam na rzecz Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Stefana Batorego. Mając nadzieję, że Pan Redaktor zechce łaskawie prosić moją uwzględnić, upraszam o skierowanie kwoty powyżej wymienionej bezpośrednio do Zarządu Bratniej Pomocy S. U. S. B. Wilno, ul. Wielka, Nr. 24.

Z poważaniem Konstanty Bukowski.

Wilno, d. 27 marca 1924 r.

TEATR POLSKI (Lutnia)

DZIS

przedstawienie dla inteligencji pra-cującej po cenach znizonych

„Sześć postaci scenicznych

w poszukiwaniu autora”

sztuka Pirandello.

Początek o g. 8 wiecz.

JUTRO—PREMIERA

„Złote więzy” sztuka

RYDLA

Początek o godz. 8 wiecz.

TEATR WIELKI (na Pohulance).

Dzisiaj po raz 3-ci

„Katia-tancerka”,

opieretka Gilberta

z udziałem

ELNY GISTEDT i K. DEMBOWSKIEGO.

Początek o godz. 8 wiecz.

W niedzielę przedstawienie po ce-nach znizonych o godz. 4-ej po poł.

„Madame Pompadour” opieretka

Falla

poczucie potęgi, myśli i czynu, prawa nowego człowieka, i szaloną chęć użycia przez tych wszystkich, co ocalali z krwawego żniwa wojen i rewolucji.

Balzac stał się epicznym piewą trzech potęg rządzących światem, a które w połowie zeszłego wieku wystąpiły do walki ze sobą i stały się powodem konfliktów społecznych, niespotykanych dawniej w tak jaskrawej i skomplikowanej formie. Miłość, pieniądze i myśl.

Miłość, bankier i myśliciel, te trzy kształty duszy ludzkiej, trzy filary, podpierające gmach społeczeństwa ówczesnego, potrafił Balzac uczynić węgielnymi kamieniami wspaniałego gmachu analizy psychicznej i malowidła obyczajowego, jakim jest cykl jego powieści p. t. Komedja ludzka.

Biblioteka Boy'a, przystępuje do wydania całego zbioru. Jest to usługa społeczeństwu oddana nie-lada. Nie jest kompletnym umysłem człowiek, który nie czytał Balzaca, nie jest dobrym patriotą, kto z dumą i radością nie stwierdził przepysznego tłumaczenia Boy'a. Rozkosz to niewymowna żyć w balzakovskim świecie. Żal gdy się ostatnią powieść kończy... a wtedy zaczyna się na nowo...

Helena Romer.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okr. w Wilnie w dniu 19 marca 1924 r. pod Nr. 256 wciągnięto:

Firma: „Wileńskie Zrzeszenie Oficerów Rezerwy spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Wilnie”. Siedziba w Wilnie ul. Mickiewicza Nr. 22. Hotel Bristol. Cel spółdzielni podniesienie zarobku lub gospodarstwa członków, przez prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa. Wysokość udziału wynosi sto złotych polskich, płatnych po dziesięć złotych miesięcznie. Zarząd stanowią: Burzyński Władysław, Kapciuk Witold i Trojanowski Bronisław, zamieszkali w Wilnie: 1) ul. Mickiewicza Nr. 22, 2) ul. Miodowa Nr. 2 m. 26 i 3) ul. Zawalna Nr. 22. a) Czas trwania spółdzielni nieograniczony, b) pismo przeznaczone do ogłoszeń „Słowo” w Wilnie, c) rok obrachunkowy-kalendarzowy, d) członków Zarządu trzech; wszelkie zobowiązania, umowy, pełnomocnictwa i dokumenty spółdzielni winny być podpisane przez dwóch członków Zarządu; zwykłą korespondencję podpisuje jeden członek Zarządu, e) postanowienie o sprzedaży nieruchomości należy do kompetencji Walnego Zgromadzenia, f) w razie rozwiązania Spółdzielni Walne Zgromadzenie poleca przeprowadzenie likwidacji ostatnim członkom Zarządu lub wybiera trzech likwidatorów i określa sposób likwidacji z zachowaniem odrębnych przepisów prawnych.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okr. w Wilnie.

Największy dziennik prowincjonalny.
Najpoczytniejsze pismo w wielkim
województwie lubelskim i na przy-
głych kresach

„EXPRESS LUBELSKI”

wydawany w wielkim, stołecznym rozmiarze, re-
dagowany żywo i interesująco, mający światło
— zorganizowaną służbę informacyjną —
Jest waleczną swą poczytnością
— we wszystkich sferach

Najlepszym miejscem ogłoszeń dla
FIRM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWYCH

Adres wydawnictwa: LUBLIN „EXPRESS LUBELSKI”
ulicy Kościuszki Nr. 8, skrzynka pocztowa Nr. 117.

Centryfugi do mleka
oryginalne szwedzkie

„DIABOLO”

„Alfa-Laval” i inne rodzaje maszyn, wygładzane, na
osy i talerzowe i t. p.

P O L S K A

ZYGMUNT M. GRODZI

Wilno, Zawalna Nr. 11-a

UWAGA: Osobom dającym wymagane gwarancje udzie-
lam kredytu na dogodnych warunkach.

Bank Mazowiecki w Warszawie

SP. AKC.

ODDZIAŁ W WILNIE,

ul. Niemiecka 35

przyjmuje zapisy i wpłaty na akcje Banku Polskiego,
oraz udziela na dogodnych warunkach pożyczek na zakup tych akcji.

Bank przyjmuje wkłady na oprocentowanie, otwiera rachunki bieżące i udziela pożyczek
w złotych i w efektywnych walutach zagranicznych z gwarancją wypłat w tychże walu-
tach, jak również załatwia wszelkie operacje wchodzące w zakres bankowości.

B-cia ALSZWANG

ul. Wielka 42

SP. AKC

Telefon 822

Od 26-go Marca r. b.

Wielka przedświąteczna wyprzedaż

towarów wysortowanych działu damskiego

z wielkim rabatem

bielizna, palta,
pończochy, chustki do nosa,
buciki, kapelusze,
suknie, bluzki,
kostjumy, spodnie i t. d.

Sprzedajemy również NA RATY.

PIERWSZY ODDZIAŁ MIEJSKI

Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego

ul. Wielka 73 (róg Hetmańskiej). Telefony 165 i 830.

Bank Dewizowy

Przyjmuje zapisy i wpłaty na akcje Polskiego Banku. Sprę-
podatkowe. Przyjmuje na R-ki dają wszelkie obce wa-
podatki. Przyjmuje na R-ki bieżące i pożyczki. Przyjmuje na
luty oraz rosyjskie ruble w złocie. Przyjmuje na wkłady marki
podług kursu złotego franka szwajcar-
skiego. Przechowywanie wszelkich cya-
ności wchodzących w zakres bankowości.

Kobieta Lekarska D-r
Piotrowicz Jurek
Ordynator Szpitala Sa-
wica. Choroby skórne
i weneryczne. Przy-
jmuje wyłączenie Panie
od 2 1/2 do 4 1/2 po poł.
Zawalna 22

Akuszarka

z Warszawy udziela
porad. Przyjmuje od 9
rano do 7 wiecz.
Mickiewicza 46-6.

ORKI nowe do sbo-
za, maki i soli.
Sienniki normalne i
dzielnice. Tkanina Ju-
towa—sprzedaż po ce-
nie fabrycznej P. Le-
kucowski i Ska
Mickiewicza 42 m. 7

D-r M. Mienicki

chor. wener. syfilis i
skórne (leczen. sztuca-
nem słońcem górsk.)
ul. Wileńska 34 m. 31
Przyjmuje od 4-7

Pokój

do wynajęcia
Pańska 4 m. 2

Student matematyki
udziela lekcji,
przygotowuje do eg-
zaminów Pańska 4 m. 2

Poszukuje

mieszkania

od 3 do 6 pokoi w
okolicach ul. W. Po-
hulanki.—Zakrętowej.
— Mickiewicza; plac
od umowy. Wiadomo-
ści pod T. Y. w redakcji
Słowa.

Sprzedaje dom

z ogrodem owocowym
przy ul. Chocińskiej
(d. Chwilkowej) Nr. 31

Poszukuje

pożyczki do 2-eh
tys. zł. pod zastaw fol-
warku blisko Wilna
na procenta. lub za-
ładne letnisko z dob-
rem utrzymaniem. O-
ferty kadekaja „Sło-
wa” dla Rolnika.

Sprzedaje się

fortepian

Ul. Lwowska 12 m. 4
Himarskie i krac-
kie warstwy i
prawy na składzie.
Czajkowski, War-
sawa, Zielna 6.



DREW- NIANE DOMY MIESZKALNE

łatwe dla transportu i ustawienia na miej-
scu budowy, zupełnie odpowiadające klima-
tycznym warunkom kraju, polecane

na korzystnych warunkach spłaty

Zakłady Fabr. POSSEHLA Sp. Akc.

w NOWEJ WILEJCE

PRZYCHODNIA LEKARSKA

Zatwierdzona Reakrytem Minis. Spraw Wewn. L=199/24 pod nazwą

PORADNIA

Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów

WILNO, ul. Garbarska Nr. 3, II p.

GODZINY PRZYJĘĆ:

SPECJALNOŚĆ	Lekarze ordynujący	ponie- dzia- łek	wto- rek	środa	czwar- tek	piątek	sobo- ta
Choroby wewnętrzne	D-r E. Budzyński D-r K. Kisiel	1-2	5-6	1-2	5-6	1-2	5-6
Choroby płuc	D-r W. Umiastowski		12-1			12-1	
Choroby chirurgiczne	D-r J. Janowicz D-r M. Mozyński	5-6		5-6	5-6	5-6	5-6
Choroby chirurgicz- ne dziecięce	D-r J. Dewgłówna		4-5		4-5		
Choroby kobiece i akuszarka	D-r J. Dobrzański D-r A. Erdmanowa	6-7	4-5	6-7	4-5	4-6	6-7
Choroby dziecięce	D-r E. Izera	5-6		4-5		5-6	
Choroby nerwowe:	D-r J. Hurynowi- czówna	5-6			6-7		
Choroby oczu	D-r J. Abramowicz D-r J. Cumft	4-5	4-5	9-10	9-10	4-5	2-4
Choroby uska, gardła i nosa	D-r Sz. Czarnowski	5-6		5-6		5-6	
Choroby skórne i weneryczne	D-r M. Mienicki D-r K. Sokolewski	2-4	4-5	3-4	4-5	4-5	3-4
Röntgenologia	D-r L. Sułkowski		4-5			4-6	
Choroby zębów i ja- my ustnej oraz pra- cownia tech. denty- styczna	Lek.-dent. W. Fiede- rowicz Lek.-dent. K. Lewicka	11-2	11-2	11-2	11-2	11-2	11-2

WYDAWNICTWA NIEZBĘDNE DLA FIRM

pracujących z południem b. kongresówki i kresami:

1. „Książka adresowa przemysłu i handlu Województwa Wileń-
skiego na r. 1923-24”. Cena 1 złp.
2. „Informator kalendarz (kalendarz adresowy) m. Lublina oraz
Województw: Lubelskiego, Wileńskiego i Połockiego na
r. 1924”. Cena 2 złp.
3. „Spis abonentów tel. telefonicznych w Okręgu Lubelskiej Dyrekcji
Poczt i Telegrafów na r. 1924”. Województwa: Lubelskie,
Wileńskie oraz województwa: Kieleckiego (z okręgiem Radomia),
Połockiego i Warszawskiego (z okręgiem Piotrkowa).
Cena 3 złp.

Wysłać za gotówkę lub za zaliczką pocztową:

Biuro „R. E. K. L. A. M. A.” w Lublinie, Kościuszki 8.

Konto P. K. O. Nr. 100080.

PAMIĘTNIK

Przekład z o-
ryginału rękopisu

Wstęp i przedmowa
Leona Koźmowskiego

Cena Mp. 12.240.000

Dzieje Rosji

od najdawniejszych do najnowszych czasów
napisał Dr. F. Kenezy Cena 9.000.000
Dzieje polityczne i społeczne XIX wieku—Driault i M. nod 10.500.000
Pogód na dzieje Europy Zachodniej w XIX wieku—M. Karłow 3.000.000
Historia nowożytna—A. Szelągowski 9.000.000
CYTADELA W WARSZAWIE—E. Wawrakowicz 2.160.000

Wydawnictwa M. ARCTA w Warszawie, Nowy Świat 35,
do nabycia we wszystkich księgarniach

ZAWIADOMIENIE.

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę
na Kwiecień.

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w
opłacie o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratom, którzy nie odnowią prenume-
raty, wysyłanie pisma będzie bez warunkowo wstrzymane.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Pocztovej Kasy
Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wydawnictwa „SŁOWO”

Administrator gazety „SŁOWO”

(—) St. Grabowski.

Wileński Syndykat Rolniczy

S-KA AKC. w Wilnie, Zawalna 9.
ODDZIAŁY: w Świętoborach, Smorgo-
nie, Głębokim i Dziśnie.

POLECA DO SIEWU

Owsi „rychlik” sobieszyński oryg.
„Złoty deszcz”, Zwycięzca,
złoty w Łochowa w odlewach

Jęczmień 4-rzędowy

Nasiona pastewne i ogrodowe.

ZARZĄD

Wileńskiego Banku

Rolniczo-Przemysłowego

SP. AKC.

zawiadamia niniejszem P. P. Akcjonariuszy,
że w dniu 13 kwietnia 1924 r. o godz. 4-ej
po poł. w 1-szym terminie i o godz. 5-ej
po poł. tegoż dnia — 2-tym terminie, odby-
dzie się w lokalu Centrali w Wilnie, przy
ul. Adama Mickiewicza Nr. 17

ZWYCZAJNE

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór Przewodniczącego
- 2) Sprawozdanie Rady i Zarządu
- 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu,
oraz rachunku zysków i strat za 1923 r.,
zgodnie z waleckim Komitetem Rewizyjnym.
- 4) Podział zysków i ustalanie wysokości
dywidendy.
- 5) Powiększenie kapitału zakładowego
i zmiana tegoż na walutę złotą.
- 6) Zmiany statutu Banku.
- 7) Ustalenie wynagrodzenia dla Człon-
ków Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
- 8) Określenie liczby członków Rady
Nadzorczej i wyboru członków Rady na
miejscu ustępujących.
- 9) Wybory członków Komisji Rewizyj-
nej i ich zastępców.
- 10) Wolne wnioski.

Akcyonariusze życzący sobie przysłać
udział w Walnym Zgromadzeniu, winni na
7 dni przed terminem Zgromadzenia złożyć
swoje akcje lub świadectwa depozytowe
w kasie Banku.

Sekretarza

do biura Związku Kółek Rolniczych
i Redakcji Tyg. Roln.

poszukuje Związek Kółek Rolniczych
Ziemi Wileńskiej. Wymagane warun-
ki: wykształcenie i praktyka rolnicza
oraz znajomość biurowości

Placa według VIII—IX kl.
urząd. państw.